

POSTANOWIENIE

Dnia 9 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **Z. D.**

skazanego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 9 lipca 2020 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 31 stycznia 2020 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w C.

z dnia 2 lipca 2019 r., sygn. akt II K (...),

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. (KA w K.), jako obrońcy skazanego wyznaczonemu z urzędu, kwotę 738 zł, obejmującą już należny podatek VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz kwotę 297,40 zł brutto tytułem zwrotu poniesionych przez niego wydatków;**
- 3. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Z kasacją od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 31 stycznia 2020 r., sygn. akt II AKa (...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w C. z dnia 2 lipca 2019 r., sygn. akt II K (...), wystąpił obrońca skazanego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające

wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu wszechstronnej kontroli odwoławczej i nierozważeniu przez Sąd wszystkich podniesionych w apelacji obrońcy zarzutów, tj. zarzutów dotyczących:

1) naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez ograniczenie się przez Sąd Apelacyjny do ogólnikowego stwierdzenia, że sporządzone przez biegłych sądowych opinie są pełne i jasne, z pominięciem odniesienia się do podniesionego przez obrońcę w treści zarzutu zagadnienia konieczności przeprowadzenia dowodu z kolejnej opinii biegłego okulisty, jak również faktu, iż biegli w ogóle nie odnieśli się do jednego z zagadnień zawartych w tezie dowodowej Sądu Okręgowego,

2) naruszenia art. 7 k.p.k. poprzez ograniczenie się do wskazania, że zeznania świadka A. Z. uznać należy za wiarygodne, gdyż świadek nie miał powodu zeznawać na niekorzyść oskarżonego, tj. z pominięciem rozpoznania szczegółowych zarzutów obrony dotyczących rozbieżności w treści zeznań tego świadka składanych na etapie postępowania przygotowawczego oraz przed Sądem I instancji oraz faktu, iż Sąd I instancji za podstawę ustaleń faktycznych przyjął zeznania świadka składane właśnie na rozprawie, podczas gdy zeznania w istotnej części były wzajemnie sprzeczne, jak również częściowo sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego zaś sam świadek zeznał, iż lepiej pamiętał przebieg zdarzenia składając zeznania po raz pierwszy,

3) błędu w ustaleniach faktycznych poprzez zwięzłe i ogólnikowe wskazanie, że ustalenia poczynione przez Sąd I instancji były prawidłowe, bez przedstawienia własnej argumentacji, odnoszącej się do realiów niniejszej sprawy, a tym samym pominięcie odniesienia się do konkretnych zarzutów obrony wskazujących na błędne ustalenie, iż oskarżony jest osobą agresywną, w chwili spotkania z pokrzywdzonym był w stanie nietrzeźwości, a nadto miał podejść do pokrzywdzonego od tyłu, popchnąć go i na nim usiąść, które to okoliczności nie wynikały, zdaniem obrony, ze zgromadzonego materiału dowodowego, na co obrońca przedstawił szereg argumentów, odnoszących się do konkretnych dowodów.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do

ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenie w całości wyroku Sądu II instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, dlatego podlegała oddaleniu na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Zauważyć trzeba, że podnoszone w niniejszej kasacji kwestie stanowiły już przedmiot apelacji obrońcy. Zostały one już przeanalizowane przez Sąd *ad quem* i co przy tym istotne, Sąd ten przeprowadził w tym zakresie prawidłową kontrolę odwoławczą, o czym przekonuje sporządzone uzasadnienie. Wskazywanie kolejny raz na te kwestie w kasacji stanowi więc bezzasadną polemikę z rozważaniami Sądu odwoławczego i próbę wywołania ponownej, acz niedopuszczalnej kontroli orzeczenia Sądu *meriti*, tym razem przez Sąd Najwyższy.

Gdy chodzi o opinię biegłego laryngologa H. J. R. oraz opinię sądowo-lekarską biegłego D. K. , to Sąd odwoławczy wyraźnie stwierdził już, że - po przeanalizowaniu akt sprawy - udzielono w nich odpowiedzi na wszystkie pytania sądu i obrony. Były one więc jasne, pełne i pozbawione sprzeczności. We wcześniejszych uwagach dotyczących ustosunkowania się do zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. Sąd ten wyraźnie zaś wykluczył, aby to oskarżony odniósł w trakcie zdarzenia obrażenia nosa, powołując się tu m.in. właśnie na opinię biegłej laryngolog H. J. R. Zapoznanie się z tą opinią potwierdza trafność stanowiska Sądu odwoławczego. Zwłaszcza, że świadek A. Z. po zdarzeniu żadnych obrażeń na twarzy oskarżonego nie dostrzegła, natomiast podała ona, iż oskarżony przyznał się jej, że pobił pokrzywdzonego, a ona sama widziała wówczas jego zakrwawione ręce. Trafnie podkreśla przy tym Sąd odwoławczy, że gdyby na skutek zdarzenia oskarżony miał złamany nos, to obrażenia tego rodzaju byłyby widoczne. Z kolei biegły D. k. przeanalizował także wersję prezentowaną przez oskarżonego i uznał ją za bardzo mało prawdopodobną. W kontekście uzasadnienia omawianego zarzutu dostrzec trzeba, że biegły ten wskazał ponadto, że w jego ocenie powstałe obrażenia były na tyle ciężkie, że nawet natychmiast udzielona pokrzywdzonemu pomoc medyczna nie odwróciłaby skutku, jaki nastąpił.

Powyższe uwagi wskazują, że Sąd Apelacyjny nie ograniczył się do stwierdzenia, że opinie były jasne, pełne, jak to przyjmuje w pierwszym zarzucie kasacji obrońca. Trzeba tu bowiem uwzględnić pełną treść uzasadnienia orzeczenia tegoż Sądu. Zarzut ten jest więc bezzasadny.

Podobnie ocenić należy drugi zarzut kasacji. Skarżący zwraca tu uwagę na pewne rozbieżności w zeznaniach A. Z. , które dostrzegł już zresztą Sąd pierwszej instancji. Rzecz jednak w tym, że autor kasacji pomija, iż A. Z. w postępowaniu przygotowawczym i sądowym spójnie zeznawała, że oskarżony był nietrzeźwy w dniu zdarzenia, spotkał się w sklepie z pokrzywdzonym, razem z nim opuścił ów sklep, a następnie po jakimś czasie do niego powrócił i powiedział jej, że pobił pokrzywdzonego. Wtedy to świadek zauważyła, że oskarżony miał zakrwawione ręce. Powyższe uwagi wskazują, że i rozpatrywany zarzut jest oczywiście bezzasadny.

Wreszcie i trzeci zarzut kasacji nie może okazać się skuteczny. Skarżący podnosi w nim nieprawidłową kontrolę odwoławczą w zakresie ustaleń, że oskarżony jest osobą agresywną, w chwili spotkania z pokrzywdzonym był w stanie nietrzeźwości, a nadto miał podejść do pokrzywdzonego od tyłu, popchnąć go i na nim usiąść. Gdy chodzi o tę pierwszą kwestię, to z zeznań Z.Z. wprost wynika, że po spożyciu alkoholu oskarżony staje się agresywny. Sąd odwoławczy zwrócił również uwagę, że to, iż oskarżony jest agresywny pod wpływem alkoholu wynika również z treści prawomocnych wyroków, jakie zapadały względem niego. Natomiast z zeznań A. Z. złożonych tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym, wynika, że gdy oskarżony ponownie pojawił się w sklepie, to był nietrzeźwy. Z kolei na rozprawie świadek ta zeznała, że oskarżony był już nietrzeźwy, gdy pierwszy raz pojawił się w sklepie. Takie też ustalenie poczynił Sąd pierwszej instancji, co zaaprobował Sąd Apelacyjny. Gdy chodzi zaś o ustalenie, że oskarżony miał podejść do pokrzywdzonego od tyłu, popchnąć go i na nim usiąść, to wynika ono z zeznań pokrzywdzonego. I w tym zakresie nie doszło zatem w postępowaniu odwoławczym do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, aby móc uznać omawiany zarzut za skuteczny.

Podsumowując, żaden z zarzutów kasacji nie potwierdził się. Skarga ta ma jedynie charakter polemiczny. Podnoszone w niej kwestie zostały już w wystarczający sposób przeanalizowane przez Sąd odwoławczy. Mając więc na względzie wcześniejsze uwagi, kasację tę uznano za oczywiście bezzasadną.

Sąd Najwyższy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu kwotę 738 zł, obejmującą już podatek VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji w tej sprawie oraz kwotę 297,40 zł brutto tytułem zwrotu poniesionych przez niego wydatków. Wprawdzie obrońca ten wniósł o zasądzenie kwoty 297,54 zł ($356 \text{ km} \times 0,8354$), to jednak iloczyn ten daje właśnie zasądzone 297,40 zł.

Sąd Najwyższy zdecydował ponadto o zwolnieniu skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w postanowieniu.